

Posłanka, której wiecznie się spieszy

1 kwietnia 2018

Ewa Malik, posłanka PiS z Sosnowca, w swoim rodzinnym mieście spełnia funkcję żywego kalendarza. Niezawodnie przypomina swoim wyborcom, że idą święta – miesiąc przed czasem. Jest bardzo konsekwentna.

Pół biedy, jeśli chodzi o Wielkanoc. W 2016 roku posłanka wywołała ogólną wesołość – ale również oburzenie niektórych, kiedy już w listopadzie przy wjeździe do Sosnowca wywieszono wielki billboard z jej podobizną i życzeniami bożonarodzeniowymi.

„Radosnych Świąt Narodzenia Dzieciątka Jezus” – życzył swojemu rodzinnemu miastu posłanka. Plakatów było w sumie kilkadziesiąt. Problem w tym, że z początkiem listopada elektorat bynajmniej nie myśli o „narodzeniu”, ale wręcz przeciwnie – o końcu życia i przemijaniu. Wielu mieszkańców Sosnowca było zniesmaczonych, kiedy patrzyli na radosny zimowy plakat w drodze na groby swoich bliskich w Święto Zmarłych.

„Nie przystoi, żeby życzenia świąteczne wyprzedzały Wszystkich Świętych. Ludzie idą na groby, nie myślą jeszcze o mikołaju!”; „Tej pani chyba coś się w kalendarzu pomyliło!” – to głównie komentarze starszych ludzi, bardzo przywiązanych do tradycji i pilnujących, żeby wszystko się w tym zakresie zgadzało. Ale młodszych pośpiech posłanki rozbawił: „Wyprzedzić ciężarówki Coca-Coli, to jest wyczyn!”.

Sama posłanka nie rozumie, w czym problem. Uważa, że jej życzenia to miły gest i „powód do radości, a nie do sporów”. Pożaliła się też lokalnym mediom, że konserwatorzy, którzy niedawno odrestaurowali elewację budynku, w którym jest jej biuro poselskie, nie pozwolili jej powiesić plakatu. Trzeba przyznać, że tam akurat byłby jak najbardziej na właściwym

miejscu. Swój nietypowy tajming Ewa Malik wyjaśniła z rozbijającą szczerością: kiedy wykupi się powierzchnię reklamową dwa miesiące wcześniej, to cena jest bardzo atrakcyjna...

Tyle w 2016. Ale w 2018 plakaty posłanki, której wiecznie się spieszy – znów „zaatakowały”! Tym razem z życzeniami wielkanocnymi. Zaczęła je składać już z początkiem marca. W Sosnowcu nikogo już to nie dziwi. Lokalny portal Silesion śmieje się, że „w powietrzu już roznosi się zapach kampanii samorządowej”. Tym razem posłanka promuje bowiem nie tylko siebie, ale też jedną z radnych miejskich, która szczególną popularnością, jak donoszą miejscowe źródła – niekoniecznie się cieszy. W 2014 nie dostała się bowiem do Rady Miasta, weszła do niej „na zastępstwo” – po koledze, który w 2015 dostał się do Senatu. Jednak punkt dla niej za to, że najszybciej w regionie złożyła swoim wyborcom życzenia.

Według lokalnych mediów niektórzy mieszkańcy mają bardzo rozbudowaną interpretację wielkanocnej odezwy dwóch pań. „Za nami pierwsza niedziela z zakazem handlu. W kolejną też nic nie kupimy. Zostaje tylko jedna niedziela na opamiętanie i zrobienie świątecznych zakupów. Może dlatego tak wcześnie”.

PiS najwyraźniej umie wyprzedzić nie tylko Dzieciątka Jezus, ale nawet zając wielkanocnego. I jeszcze Patrioty pod pachą przyniesie.

Źródło: pl.SputnikNews.com